

Anita Sklepkowska

"Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym świecie", Janusz Mariański, Lublin 2006 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 45/1, 253-259

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„rzeczą ostateczną”, chcieli umieścić na stałe swych zmarłych w miejscu tymczasowym, gdzie można nadal odczuwać ich obecność, kosztem opóźnienia czy rezygnacji z ich pełnego spotkania z Bogiem. Zważywszy na te wszystkie okoliczności, nie jest pewne, czy zawsze chcieli wydobywać swych zmarłych z czyśćca, skoro przynajmniej tu byli oni w zasięgu modlitw w swej intencji, na emocjonalnej orbicie żyjących.

Pierwsza wojna światowa była rzeczywistym początkiem końca czyśćca i stanowi bezpośrednią przyczynę jego „zniknięcia”. Nikt, nawet dobrze przygotowane duchowieństwo, nie mógł żywić przekonania, że zmarli z Wielkiej Wojny (1914-18) stali się duszami czyścicowymi. Właściwie nikt nie miał odwagi, by pełnym chwały żołnierzom Wielkiej Wojny sugerować „odroczenie chwały” (*dilatatio gloriae*) w niebie. Idąc do nieba, zbiorowo i bezpośrednio, stworzyli oni – by tak rzec – pewien historyczny precedens, który nabral mocy rozstrzygającej wobec sądu Bożego.

Jednak aktualność czyśćca – konkluduje autor książki – jest niepodważalna. Z trzech możliwych miejsc przeznaczenia, które tradycja rezerwowała dla zmarłych, czyściec stał się najbardziej wiarygodny, najbliższy człowiekowi, bo najbardziej „doświadczalny”. Czyściec – uchwytny w kategoriach przestrzeni i czasu, odniesień psychologicznych, a zwłaszcza własnych potrzeb człowieka – dysponował niezrównanym potencjałem. Jeśli dodać do tego, że w modlących się dłoniach wierzących modlitwy za zmarłych zamieniały się w laski, to łatwo przyznać, że taka pobożność umacniała i umacnia wiarę, ponieważ skłania ludzi nie tylko do zachwytu niewidzialnym światem, ale jeszcze do działania na rzecz tego świata, z taką energią i takim przekonaniem, jakby był w zasięgu ich oczu.

Można by zasugerować autorowi tej interesującej książki, by wzbogacił zawarte w niej analizy o refleksje na temat czyśćca z punktu widzenia współczesnej, posoborowej teologii, co dałoby jeszcze pełniejszy jego obraz współczesnemu czytelnikowi, który poszukuje obrazu życia wiecznego, w tym także czyśćca dla własnego życia.

ks. Jan Decyk

Janusz Mariański, *Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym świecie*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, ss. 222.

Teraźniejszość Kościoła, na wzór tajemnicy Wcielenia, wpisuje się w konkretny kontekst historyczny. Z tego względu tak ważnym zadaniem jest właściwe odczytanie znaków czasu, polegające między innymi na krytycznym wsłuchiwanie się w głos nauk o człowieku i społeczeństwie. Cenną pomocą stają się tu analizy socjo-

logiczne, zwłaszcza z zakresu socjologii religii i moralności. W ten nurt wpisuje się kolejna książka Janusza Marińskiego: *Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym świecie*, która podobnie jak wcześniejsze publikacje tego autora, łączy w sobie rzetelne analizy socjologiczne z komentarzami o wymiarze teologicznym, przez co nabiera szczególnego charakteru.

(Po) nowoczesny świat charakteryzuje się szybkimi i głęboko idącymi zmianami niemal we wszystkich sferach życia człowieka i całych społeczeństw. Rozwój nauki i techniki, rodzący przekonanie o „wszechmocy” ludzkiej, pokonanie bariery przestrzennej dzięki możliwościom i ekspansji mediów, szeroko pojęta globalizacja i inne procesy, których jesteśmy świadkami, wyciskają swoje piętno również w sferze religijności i to nie tylko w odniesieniu do religii chrześcijańskiej. Szeroko mówi się o kryzysie religii i szerzącej się sekularyzacji, która miałaby być racjonalną konsekwencją modernizacji w pluralistycznej rzeczywistości. I właśnie z tą tezą zmierza się prof. Janusz Mariński w prezentowanej tu książce, stawiając naprzeciw siebie sekularyzację i desekularyzację, gdyż jak pokazują badania socjologiczne, mówienie o tych ambiwalentnych tendencjach w sferze współczesnej religijności jest w pełni uprawnione. Autor koncentruje się głównie na przemianach religii w Europie Zachodniej, ale nie stroni również od ukazywania szerszej perspektywy – przemian religijności w warunkach globalizacji.

Do lat siedemdziesiątych XX wieku teza o powszechnej sekularyzacji jako naturalnym i nieuchronnym następstwie modernizacji społecznej i znaku postępu była dość powszechna wśród socjologów. Uważano, że przewyciężenie religii jest kolejnym etapem na drodze do *prawdziwej wolności i uniwersalnej tolerancji*. *Teorie sekularyzacyjne diagnozowały i prognozowały coraz większy rozdział między religią i społeczeństwem, Kościołem i państwem, w kierunku zlikwidowania wpływu religii na życie publiczne, a zwłaszcza polityczne. Narastanie racjonalizmu oświeceniowego sprzyjało marginalizacji religii i wszelkiej metafizyki, która coraz bardziej ewoluowała w stronę irracjonalności* (s. 23).

Jednakże z perspektywy przemian ostatnich trzydziestu lat przeświadczenie o nieuchronnym sekularyzmie nie jest już tak pewne. Nawet sam termin „sekularyzacja”, stosowany dość powszechnie, okazuje się przy bliższych analizach bardzo złożony i niejednorodny. Właśnie wokół tego problemu koncentruje się pierwszy rozdział omawianej książki. Autor przywołuje tu różne rozumienia terminu „sekularyzacja”, który *de facto jest terminem nie mającym dostatecznie sprecyzowanego znaczenia* (s. 24). Pokazuje to chociażby w zestawieniu ujęcia teologicznego i socjologicznego.

W teologii należy dokonać wyraźnego rozróżnienia pomiędzy pojęciem „sekularyzacja” odnoszącym się do uznanej przez Kościół słusznej autonomii ziemskiej a terminem „sekularyzm” o wyraźnie pejoratywnym znaczeniu, odwołującym się

do określonego programu światopoglądowego, kwestionującego miejsce Boga i religii w przestrzeni społecznej. Takie wyjaśnienie jest szczególnie istotne z punktu widzenia nauk pozateologicznych (s. 24-27).

Sekularyzacja jako fakt społeczny jest rozważana niezależnie od przesłanek kościelnych i teologicznych. Termin „sekularyzacja” występuje w różnych znaczeniach, stąd niektórzy socjologowie unikają w ogóle tego pojęcia lub operują nim niezwykle rzadko (s. 27). Na potwierdzenie J. Mariański przywołuje szereg opisów tego zjawiska, powołując się na takie autorytety z dziedziny socjologii jak José Casanova, Anthony Giddens czy Franz X. Kaufmann i inni. Pokazują one, że zjawisko sekularyzacji koncentruje się na osłabieniu (marginalizacji) roli religii i Kościoła w przestrzeni społecznej. Dokonuje się zarówno na płaszczyźnie instytucyj, jak i w sferze ludzkiej świadomości poprzez osłabienie wiary i więzi z Kościołem („odkościelnienie”). Przejawia się w spadku uczestnictwa w niedzielnych mszach świętych i wzroście liczby osób odłączających się od jakiegokolwiek wspólnoty religijnej (bezwyznaniowych). Jednocześnie sprzyja to poszerzeniu religijnej autonomii jednostki, która w środowisku pluralistycznym staje przed możliwością wyboru wielu ofert również religijnych. *Ludzie są gotowi zmienić wyznanie, jeżeli otrzymają „lepszą ofertę”* (s. 31). Tym niemniej jednak *religia [jako taka – przyp. AS] wciąż pozostaje ważnym zjawiskiem kulturowym i społecznym* (s. 33), o czym świadczy fakt, że religijność ulega pewnym transformacjom, natomiast jako taka nie zanika, jak chcieliby radykalni zwolennicy teorii sekularyzacji.

Kryzys kościelnie zinstytucjonalizowanej religijności nie oznacza wygaszenia potrzeb religijnych w świadomości ludzi współczesnych. Problemy celu i sensu życia wydają się tendencją stałą we współczesnym świecie (s. 36). Świadczy o tym chociażby fakt, że wielu ludzi, nawet, jeżeli dystansuje się od Kościoła, to jednak nie zrywa z nim formalnej więzi na przysłowiowy *wszelki wypadek*, bądź też traktuje go w sposób pragmatyczny. Ciekawą tezę przedstawia brytyjska socjolog Grace Davie, która mówi o *religijności delegowanej*, oznaczającej *religię praktykowaną przez aktywną mniejszość, ale w imieniu znacznie liczniejszych, którzy (przynajmniej po cichu) nie tylko akceptują, ale wyraźnie popierają to, co czyni mniejszość* (s. 37). (Możnaby się zastanowić czy w warunkach polskich w świadomości wielu ludzi takiej roli nie wypełniają np. dzieci w wieku komunijnym, dziadkowie czy też osoby konsekrowane, które swoiście delegujemy w imieniu tych obecnie zapracowanych członków Kościoła?) Również swoisty renesans ruchów okultystycznych, spirytystycznych, zainteresowanie magią, ezoteryzmem, religiami wschodu, ruch New Age i inne nowo powstające, pokazują nieustającą potrzebę religii w życiu człowieka.

Dlatego też paradygmat sekularyzacji już nie wystarcza dla opisu zjawiska religijności i *jest uzupełniany, a niekiedy nawet zastępowany paradygmatem indywidualizacji religii* (s. 42), tezą pluralizmu lub autocentryzmu decyzji religijnych

(s. 73). J. Mariański przywołuje prognozę *reprzywatyzacji religii* J. Casanovy, zgodnie z którą religia i Kościół w przyszłości będą odgrywać coraz większą rolę w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, przejawiającą się w sprzeciwie wobec zapędów autorytarnych państwa, a także w obronie wartości etycznych i moralnych w życiu społecznym. Jest to niewątpliwie szansa dla Kościoła, gdyż *miejszem działalności publicznej Kościoła nie jest już państwo ani społeczeństwo polityczne, ale raczej społeczeństwo obywatelskie* (s. 46).

Tak więc przemiany w sferze religijności stały się faktem, jednak, jak pokazują analizy Autora, nadużyciem byłoby stwierdzenie, że ewoluują one w kierunku niezaprzeczalnej sekularyzacji, a sama *konwencjonalna teza sekularyzacji jest do pewnego stopnia „produktem” zachodnioeuropejskim i traci – przynajmniej częściowo – swoją wiarygodność poza Europą* (s. 48). Granicą sekularyzacji współczesnych społeczeństw *jest antropologiczna potrzeba sensu w jednostkach i grupach społecznych, połączona z ustawicznymi próbami przezwyciężania doświadczeń frustracji, kryzysu tożsamości i deficytu „bycia we wspólnocie”* (s. 48).

Rozważania dotyczące współczesnych procesów sekularyzacyjnych Janusz Mariański kończy szczegółową analizą religijności wybranych państw europejskich, która pokazuje przede wszystkim, że Europa jako taka nie stanowi monolitu, łącząc w sobie zarówno kraje o bardzo zaawansowanym poziomie sekularyzacji (jak wschodnie landy Niemiec czy Czechy), jak i takie, w których religijność pozostaje wciąż na wysokim poziomie (Irlandia, Malta). Jednocześnie stwierdza, że eurosekularyzm stanowi wyjątek w skali światowej, a kryzysu instytucjonalnej religijności nie należy utożsamiać z zanikiem religijności, czego potwierdzenie stanowią opisane w rozdziale drugim procesy desekularyzacyjne i resakralizacyjne jako odpowiedź na zagubienie i niepewność zrodzone przez (po) nowoczesność, odwołując się zarówno do spostrzeżeń socjologów, jak i filozofów i teologów (s. 79).

Obserwowane tendencje desekularyzacyjne i resakralizacyjne Autor charakteryzuje w trzech głównych kategoriach: 1. „Fragmentaryzacja” religii i Kościoła; 2. Indywidualizacja religijna; 3. Religijność pozakościelna i zindywidualizowana. „Fragmentaryzacja” religii i Kościoła wiąże się z osłabieniem transmisji religijności i wpisanych w nią wartości i norm w procesie socjalizacji w środowisku rodzinnym, a utrwalanej w środowisku eklezjalnym. Prowadzi to do religijności selektywnej, rozmytej, wypaczenia obrazu Boga, który staje się nieokreślony, częściowej identyfikacji z wartościami i normami moralności głoszonej przez Kościół, osłabienia udziału w praktykach religijnych, a w konsekwencji do religijności pozakościelnej (*Mają swojego Boga, swoje niebo, swoje zbawienie, swoje małe credo* (s. 87)) i zautonomizowanej. Znaczenie treści wiary zostaje zastąpione jej intensywnością, głębią przeżyć. Sprzyjają temu szerzące się detradycjonalizacja (promująca wielość wyborów) i deinstytucjonalizacja, szeroko omówione przez Autora.

Indywidualizacja w odniesieniu do religii oznacza, że religia nie jest nieodłączną częścią kultury, lecz przedmiotem osobowej decyzji. Religijność przekształca się w coś, co jest nazywane duchowością (s. 113). Prowadzi to do religijności pozakościelnej i zindywidualizowanej realizującej się w ramach tzw. alternatywnych form religijności (ezoteryka, parapsychologia, wróżbiarstwo itp.), mających zaspokoić potrzeby duchowe współczesnego człowieka, utożsamiane nierzadko z potrzebami emocjonalnymi. W kontekście analiz Janusz M a r i a ń s k i formułuje istotny problem i wyzwanie stojące przed Kościołem: *z jednej strony konieczność kształtowania zindywidualizowanej religijności jako religijności osobowej (personalizacja) i z drugiej strony przekształcania jej w religijność wspólnotową (socjalizacja w Kościele, „eklezyjalizacja”)* (s. 126).

Rozdział trzeci został poświęcony miejscu religii w globalizującym się świecie. Zgodnie z zamierzeniem Autora ma on charakter interdyscyplinarny, co sprawia, że uwzględnia zarówno socjologiczny jak i niesocjologiczny punkt widzenia (sądy wartościujące, wnioski). Wychodząc od zjawiska globalizacji, J. M a r i a ń s k i pokazuje, że stała się ona nieodłączną przestrzenią rzeczywistości religijnej, której nie można już rozważać jedynie w perspektywie lokalnej czy narodowej. Dlatego należy mówić również o globalizacji religijnej, która powinna polegać na *wzajemnym poznawaniu i komunikowaniu się wielu odmiennych systemów religijnych, ich kapłanów i wyznawców* (s. 137).

W kontekście globalizacji jako „godzenia różnorodności” rodzi się pytanie o miejsce Kościoła w przestrzeni publicznej. Szczególnie dotyczy to zasady laicyzmu, która pozornie miałyby gwarantować jednostkową wolność i pluralizm kulturowy, a w praktyce ową wolność sprowadza do wolności kultu, spychając rzeczywistość religijną w sferę prywatną, tym samym eliminując instytucję Kościoła ze struktur społecznych, a przecież to Kościół jest nośnikiem wartości i norm, bez których nie można mówić o zdrowym społeczeństwie. Autor przypomina potrzebę odwoływania się do chrześcijańskich korzeni Europy w procesie poszukiwania nowej tożsamości.

Globalizacja w wymiarze religijnym może prowadzić do utrwalania się postaw tolerancyjnych, ale także niesie zagrożenia z jednej strony synkretyzmem religijnym a z drugiej fundamentalizmem. I to właśnie temu ostatniemu zjawisku poświęca Autor wiele miejsca, pokazując, że jest to w istocie próba ucieczki od *świata wyboru do świata pewności* (s. 152).

Przemiany religijności w zglobalizowanym świecie nie pozostają bez wpływu na moralność. Wolność, która stała się podstawą, niesie w sobie zagrożenie relatywizacją wartości, a w konsekwencji prowadzi do próżni moralnej. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera obrona obiektywnych, uniwersalnych norm moralnych, o których przypomina Kościół.

Swoje rozważania na temat miejsca Kościoła w kontekście globalizacji Autor kończy przypomnieniem roli i wysiłków Kościoła w budowaniu etosu światowego. Jednocześnie wskazuje na pokojowy dialog między religiami jako szczególnie czynnik utrwalania pokoju na świecie i szerzenia porządku moralnego opartego na poszanowaniu godności osoby ludzkiej.

Ostatnią część publikacji prof. Marjański poświęcił *kłopotom Kościoła katolickiego*. Na tle wniosków z wcześniejszych rozważań, pokazuje, że zadaniem Kościoła będzie dostosowanie duszpasterstwa do nowych warunków, w których masowość chrześcijaństwa ustąpi miejsca kształtowaniu *nowej jakości postaw ludzi wierzących*. *Potrzebny jest zaangażowany, misyjny Kościół, rozumiejący duchowe potrzeby ludzi współczesnych* (s. 188). Podstawową troską powinno być przywrócenie znaczenia transcendencji jako odwołania do osobowego Boga oraz troska o świat wartości przekazywanych w procesie wychowania, także religijnego. W przystosowywaniu się do zmian społecznych należy pamiętać, że nie chodzi tu o adaptację, ale o nowe formy głoszenia Ewangelii, komunikowania się z wiernymi, *dialog z ludźmi o nowej mentalności (...) o zrozumienie problemów współczesnego człowieka i próbę wspólnego ich rozwiązywania...* (s. 189), a nie tworzenie *Kościola spoufalonego* (s. 193). *„Fundamentalizacja” przekształciłaby Kościół w rodzaj sekty, jego daleko idąca „usługowość” oznaczałaby prawdopodobnie samosekularyzację* (s. 194).

Podsumowując analizy dotyczące kondycji religii we współczesnym świecie, rozpiętej pomiędzy sekularyzacją a desekularyzacją, warto zacytować jeszcze jedno zdanie Autora: *Śmierć religii, a zwłaszcza Kościołów, ogłaszano już tak wiele razy, że pośrednio jakby uznano jej „nieśmiertelność”* (s. 192). I chociaż obawy przed zanikiem zjawiska religijności pod wpływem procesów sekularyzacji i globalizacji należy uznać za nieuzasadnione, to jednak nie można lekceważyć przemian, jakie dokonują się w tej sferze życia społecznego.

Takie pozycje, jak przedstawiona tu książka prof. Janusza Marjańskiego, pełnią istotną rolę poznawczą z punktu widzenia refleksji teologicznej, zwłaszcza w wymiarze teologicznomoralnym, pastoralnym czy katechetycznym. Szczególnie w przypadku Autora, który będąc znakomitym socjologiem, jest jednocześnie teologiem, co znacznie poszerza perspektywę omawianego problemu. Przywołując autorytety z dziedziny socjologii, J. Marjański jednocześnie nie pozbawia głosu tych, o których pisze, t. j. ludzi Kościoła. Tak więc znajdziemy tam odwołanie do wypowiedzi papieży (Jan Paweł II, Benedykt XVI), cytaty z dokumentów Kościoła czy też spostrzeżenia i opinie teologów. W licznej bibliografii możemy odnaleźć również nazwiska filozofów współczesnych, co tylko potwierdza interdyscyplinarny charakter prezentowanej tu pozycji.

Niezaprzeczalnym walorem prezentowanej książki Janusza Marjańskiego jest jasność i komunikatywność języka, a wprowadzana terminologia (i to zarówno

z zakresu socjologii, jak i teologii) zostaje obszernie wyjaśniona, szczególnie w przypadku pojęć wieloznacznych, co znacznie poszerza krąg ewentualnych odbiorców. Plusem (z punktu widzenia czytelnika-teologa) jest również to, że udało się uniknąć nadmiernego przeciążenia tekstu danymi statystycznymi, na rzecz konkretnych komentarzy, opinii i prognoz. Pewnym drobnym mankamentem są pojawiające się powtórzenia myśli, tak jakby każdy z następujących po sobie rozdziałów miał stanowić samodzielną całość, zamiast być kolejnym etapem rozwinięcia tezy postawionej w tytule.

Książkę prof. Janusza Mariańskiego *Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym świecie* warto polecić wszystkim zainteresowanym kondycją religii i moralności we współczesnym świecie – zwłaszcza w tym najbliższym – Europie.

Anita Sklepkowska

Z. Bauman, *Praca. Konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, tłum. S. Obirek, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006, ss. 212.

Publikacja zatytułowana: *Praca. Konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, została napisana przez wybitnego socjologa Zygmunta Baumana. W sześciu rozdziałach, które wchodzi w skład trzech części, autor przedstawia sytuację społeczeństwa ponowoczesnego w tak istotnych kwestiach jak: praca, bezrobocie, czy konsumpcjonizm. Należy zaznaczyć, że Bauman współczesność pojmuje jako przechodzenie od społeczeństwa produkcyjnego do społeczeństwa konsumpcyjnego. *Różnica polega na zmianie akcentu, lecz to przesunięcie nacisku ma ogromne znaczenie dla niemal wszystkich dziedzin życia społecznego, każdego aspektu kultury oraz dla życia jednostek* (s. 55).

Wydawca książki Tim May napisał we wstępie: *Nauki społeczne stają się rodzajem luster, w których przeglądamy się nie tylko po to, by zrozumieć, kim byliśmy i kim jesteśmy w chwili obecnej, ale również by wypracować idee pomagające przewidzieć, kim się staniemy* (s. 11). Wydaje się, że Bauman podejmuje to wyzwanie zwracając uwagę na zmiany zachodzące w społeczeństwach, które będą rzutowały na przyszły obraz świata. Powołując się na Johna Kennetha Galbraitha stawia między innymi pytanie dotyczące przyszłości biednych: *jak to możliwe, że większość wyborców demokratycznej społeczności dobrowolnie popiera wzrost społecznej nierówności?*. Następnie wyjaśnia, że *ludzie ubodzy i leniwi, niezdolni, aby zapewnić sobie znośne warunki życia i związać koniec z końcem, byli zawsze mniejszością – do tego mniejszością pozbawioną politycznego znaczenia. W zasadzie nie biorą oni udziału*